

Grudzień 2011 Nr 12 (27)

PIEŚNIKI

# SOLECZNIKI

*Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne Sołecznickiego  
Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie*



*Do Siego Roku!*

*Suma summarum str. 3*

*Nowa jakość życia str. 5*

*Czesław Moroz – Człowiek na swoim miejscu str. 12*



## O niespełnionych intencjach

Koniec roku zaskoczył niespodziewanie łagodną, wręcz wiosenną pogodą. Nie doczekaliśmy się ani srogich mrozów, ani śniegu. Wydaje się, że sama matka natura chce zatrzymać czas, by ludzie przed nadejściem nowego 2012 roku, dokończyli to, o co starali się przez cały rok.

Przez niemal cały 2011 rok byliśmy świadkami bądź uczestnikami trójstronnego dialogu pomiędzy mniejszością polską na Litwie, władzami litewskimi i Rządem Rzeczypospolitej Polskiej. Wrześniowa wizyta premiera Donalda Tuska posłużyła donośnym sygnałem dla oficjalnego Wilna, że cierpliwość Warszawy w sprawie przestrzegania przez Litwę Traktatu o Przyjaznych Stosunkach i Dobrosąsiedzkiej Współpracy, podpisanego jeszcze w 1994 roku, kończy się. Powyższa umowa, w założeniu powinna była regulować i zabezpieczać prawa mniejszości polskiej na Litwie. Niestety tak się nie stało. Problemy pozostały nie rozwiązane. W ciągu 16 lat, z roku na rok, targaliśmy na swoich barkach ten worek problemów. Wygląda na to, że problemy te zabieramy ze sobą w nadchodzący rok.

Przez kilka miesięcy nad rozwiązaniem problemu o nazwie „Ustawa o oświacie” pracowała grupa litewskich i polskich ekspertów. W tym czasie litewskie władze oświatowe i środki masowego przekazu szeroko nagłaśniały dane statystyczne świadczące o rzekomo niskim poziomie wiedzy absolwentów szkół polskich, niewystarczającym poziomie znajomości języka litewskiego, problemach integracji w społeczeństwie li-

tewskim itd. Dane nie miały nic wspólnego ze stanem rzeczywistym. Zresztą ich autorom chodziło nie o wiarygodność, tylko o usprawiedliwienie niezłomnej pozycji Litwy, którą w liście do D. Tuska wyraził jego litewski odpowiednik premier A. Kubilius: „Ustawy o oświacie nie zmienimy”.

Trudno byłoby uwierzyć, że polsko-litewska grupa ekspertów ds. oświaty zdoła osiągnąć zadowalające obydwie strony porozumienie. Pozytywnie strony litewskiej wzmacnia decyzja polityczna koalicji rządzącej, tworzącej aktualny rząd, strony polskiej – społeczne poparcie widoczne w 60 tysiącach podpisów, zebranych w obronie szkolnictwa polskiego na Litwie. Grupa robocza nie doszła do żadnego wspólnego mianownika. Nikogo to nie zdziwiło. Strony zadeklarowały chęć kontynuowania dalszych konsultacji. Zapewne dojdzie do nowych rozmów w następnym roku, oby tylko ich wynikiem zostało podjęcie decyzji, która by służyła interesom jak mniejszości narodowych, tak i państw litewskiego i polskiego.

W ciągu roku niemal bez przerwy można było czytać i słyszeć o tym,



jak nasz rząd marzy o tym, by mniejszości narodowe na Litwie, przede wszystkim polska, zamieszkała w rejonach wileńskim i solecznickim, integrowały się w życie społeczne i gospodarcze kraju. Mówiono o tym z trybun sejmowych, rządowych, na łamach prasy i z ekranów telewizorów. Jednym słowem, mówiono z oddalą, nie mając zielonego pojęcia o dzisiejszym dniu rejonu solecznickiego – jego postępach nie tylko w integracji krajowej i europejskiej, a przede wszystkim umiejętnym pozyskiwaniu unijnej pomocy finansowej, z czym spore trudności mają rejony litewskie. Przyjeżdżajcie! Nie tylko pokażemy, a i nauczymy. Wówczas być może w następnym roku będziemy mieli o jeden nierozwiązany problem mniej! Problem braku zaufania i wiedzy!

**Andrzej Kolosowski**

*Szanowny Czytelniku!*

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzymy Ci świąt spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze, dających radość i odpoczynek oraz wielu głębokich, radosnych przeżyć.*

*W Nowym 2012 Roku życzymy, by był on czasem nowych wyzwań i spełnienia wszystkich marzeń. Niech towarzyszy Ci zdrowie, pomyślność losu i „dobra energia”, która doda sił do tworzenia i realizacji nowych planów i przedsięwzięć.*

*Redakcja miesięcznika „Soleczniki”*



### SPIS TREŚCI

■ Suma summarum .....	3
■ Nowa jakość życia .....	5
■ Odrodzili szkołę, wywalczyli herb .....	7
■ Podsumowanie – wydarzenia 2011 roku w pigułce .....	8
■ Przejęli sztafetę od sąsiadów .....	10
■ Słowo, które stało się ciałem .....	11
■ Czesław Moroz – Człowiek na swoim miejscu .....	12
■ Opłatek w biurze ZPL .....	14
■ Spotkania wigilijne w gminie podborskiej .....	14
■ Wigilia z „Caritasem” .....	15
■ Muzyczny wieczór cudów w Solecznikach .....	15
■ Rozmaitości.....	16



**Kolejny rok za nami, czas na jego podsumowanie. O rozliczenie 2011 r. poprosiliśmy mera rejonu solecznickiego Zdzisława PALEWICZA.**

## Suma sumarum

**Rok 2011 za nami. Mieliśmy więcej powodów do radości, czy do zmartwienia?**

Rok był bardzo udany pod względem rozwoju rejonu. Za cały okres naszego zarządzania – od 1995 r. – zrobiliśmy najwięcej. Mam na uwadze postęp we wdrażaniu projektów infrastrukturalnych, renowację placówek oświatowych i kulturalnych. Nie zważając na kryzys. W mijającym roku nie tylko udało się sfinalizować napoczęte projekty, ale też rozpocząć realizację nowych. Co do stanu gospodarczego jestem usatysfakcjonowany. Warto odnotować spadek stopy bezrobocia. Na koniec roku mamy 13 proc., gdy w okresie szczytu stanowiło 18 proc. Jest to ogromny postęp, zwłaszcza, że statystyczny poziom bezrobocia w kraju stanowi 10,6 proc. Do walki z bezrobociem wykorzystywaliśmy wszystkie możliwe sposoby. Do realizacji projektów gospodarczych zatrudnialiśmy przede wszystkim naszych mieszkańców. Borykamy się z problemem innej natury – ciągle brakuje nam wykwalifikowanej kadry, praktycznie we wszystkich dziedzinach. Przykro, nie stanowimy tu wyjątku, część młodych ludzi wyjeżdża za chlebem za granicę.

**Co można uznać za największy sukces?**

Całokształt, o którym powiedziałem na początku. Trudno jest wymienić coś konkretnego. Jako ilustrację wykorzystam choćby dwa duże obiekty, które oddaliśmy do użytku w grudniu: oczyszczalnię ścieków w Ejszyszkach, oraz gruntownie wyremontowane szkoły w Dziewieniskach. W dobie kryzysu istnieje duże zagrożenie, że plany mogą się nie ziścić. Przyczyny mogą być różne, od finansowych począwszy. Za największy sukces uznałbym więc to, że udało się zrobić to co planowaliśmy, a nawet więcej. W naszym rejonie wszystko funkcjonuje i to jest również sukces.

**Czego nie udało się dokonać?**

Powiedziałbym nieprawdę mó-

więc, że doznaliśmy jakiejś porażki. To raczej zwykli mieszkańcy chcą, żeby wszystko zostało uporządkowane za jeden rok: droga, wodociąg, kanalizacja. Oczywiście można ludzi zrozumieć, ale powinniśmy też mieć poczucie realiów i wspólnoty. Tego czasami nam brakuje. Nie można jednym skinieniem czarodziejskiej różdżki uporządkować wszystko. Apeluję więc do mieszkańców o cierpliwość i solidarność, która, według mnie, polega na świadomym podejściu do problemu, do sprawy.

**Lawirowanie w dobie kryzysu gospodarczego i finansowego wymaga nie lada profesjonalizmu. Jak się udaje samorządowi stawić czoła wyzwaniom?**

Jest trudno. Nie ukrywam tego. Budżet jest zmniejszony. Pieniądzy nie wystarcza na wszystko, co żeśmy zaplanowali. To, co udaje się zrobić, to właśnie dzięki naszej solidarności. Kiedy poprosiliśmy o oszczędzanie środków, to każda placówka postarała się zaoszczędzić; kiedy poprosiliśmy o wyjście na urlopy na własny koszt, to ludzie zrobili to ze zrozumieniem. Chcemy być autentyczni, nie owijać w bawełnę. Staramy się nie tylko wyżyć i egzystować. Pojawia się coraz więcej inicjatyw, propozycji, pisane są nowe projekty. Są to pozytywne oznaki oparte na zrozumieniu i współpracy zespołowej. Nie da się zrobić jednemu człowiekowi, jeżeli brak zrozumienia i poparcia. Owszem mamy trudne czasy. Jeżeli przyjąć pozycję płaczki, czy osoby gnębionej, można się załamać. Nie zgodzę się ze stwierdzeniem, że samorządy nie mają nic do powiedzenia, bowiem o wszystkim decyduje rząd. Nieprawda, od nas wiele zależy. To właśnie nasza niedostrzegalna działalność wyprowadzi kraj z kryzysu. Staram się kształtować taką świadomość moich współpracowników. Sądzę, że udało mi się zgromadzić wokół siebie osoby o podobnych poglądach i przekonaniach. Jednocześnie nie ukry-



FOT. WIKTOR JUŚEL

wam, że oczekuję od nich jeszcze więcej. Do samorządu przyszło wielu młodych, wykształconych ludzi. Mamy dobry potencjał. To wszystko daje wymierne efekty.

**Jakie są priorytety?**

Chcemy przede wszystkim stworzyć dobre warunki naszym dzieciom. Chcemy, by chodziły do dobrej szkoły, przedszkola, by placówki były blisko. W naszym rejonie, pod tym względem, warunki są idealne. Praktycznie wszystkie placówki są po remoncie. Dbamy również o poziom nauczania, o dożywianie dzieci, o urozmaicenie ich życia i zapewnienie bezpieczeństwa.

**Nie samym chlebem człowiek żyje. Tuż po objęciu sterów rejonu powiedział Pan, że „wszystko, co najlepsze w kulturze będzie w rejonie solecznickim”. Jak udaje się realizować ten postulat?**

Sprawy kultury były, są i będą dla mnie priorytetem, bowiem poprzez kulturę wspieramy swego ducha. Mijający rok był bardzo bogaty w wydarzenia kulturalne. Wspólny wysiłek samorządu, Centrum Kultury, ZPL, szkół, gmin i innych instytucji znakomicie zaowocował. Można było wymienić wiele imprez, które były naprawdę z „wyższej półki”. Mam z tego ogromną satysfakcję. Wszystko nabiera nowej jakości. Stale poprawiamy infrastrukturę kulturalną – sportową. Park z muszlą koncertową, kort, boisko w Sołecznicach – obiekty te zostały oddane do użytku jesienią bieżącego roku. Obecnie pra-



cujemy nad tym, by w roku nadchodzącym, od początku wiosny, do późnej jesieni, zostały one wypełnione treścią i tętniły życiem.

**Sytuacja polityczna w kraju nie sprzyja, niestety, miejscowym Polakom. Pana przepis na przetrwanie tego trudnego okresu.**

Trudno tu być oryginalnym. Niestety każdy z nas odczuwa zagrożenie. Jak go się pozbyć? Odpowiedzi na to pytanie poszukuje się w całej Europie, na całym świecie. Niestety nie ma recepty na to, by po przebudzeniu jutro, nastąpiła świetlana przyszłość. Każdy z nas na swój sposób powinien te trudności przeżywać. Moim przepisem jest wiersz Wojciecha Młynarskiego „Przetrwamy”:

*Dopóki zwykle, proste słowa  
nie wynaturzą się żałośnie,  
póki pokrętna nowomowa  
zakalce w ustach nie wyrośnie,  
dopóki prawdę nazywamy,  
nieuściepliwie ćwicząc wargi,  
w mowie Miłosa, w mowie Skargi –  
przetrwamy*

Jeśli chodzi o sprawę polską, to nie zważając na nic, powinniśmy zachować polską mowę i mówić prawdę o nas, w języku naszych przodków.

*Dopóki chętnych na cokoły  
nie ma zbyt wielu kandydatów,  
dopóki siada się do stołu,  
by łamać chleb, nie – postulaty,  
Dopóki z sobą rozmawiamy  
z szacunkiem, ciepło szczerze miło,  
a nie z bezmyślną, tępą siłą –  
przetrwamy*

Jeżeli solidarność, zgoda i jedność będzie między nami autentyczna, nie będzie to nas nic kosztowało, a będzie kolejnym sposobem na przetrwanie.

*Uwierzmy – szarzy i zmęczeni,  
że ten nasz trud nie wszystek minie,  
a gdy moc naszą dostrzeżemy  
tu, w naszym domu i rodzinie,  
dopóki obrus rozścielamy,  
choćby i było na nim biednie,  
to w dni świąteczne i powszednie –  
przetrwamy*

To są genialne słowa. Powinniśmy uwierzyć w naszą moc, nie zważając na trudności i zawirowania. Potraf-

my dostrzegać i czerpać moc w naszym własnym domu i w naszej rodzinie. To są nasze źródła witalne, które nigdy nie wyschną.

*A kiedy każdy z nas uwierzy,  
jak wielka siła za nim stoi,  
nagle, pewnego dnia dostrzeże  
że mniej się boi, mniej się boi  
Ten swojski strach to kawał drania,  
lecz nim go całkiem pogonimy  
sobie życzymy, wam życzymy  
przetrwania.*

Uwierzmy w siebie. Zapytajmy siebie: „Czy zrobiłem wszystko, co mogłem?” Bądźmy odważni, co dotyczy wszystkich naszych spraw, w tym polskiej. Nasza polskość – to wartość, której nie możemy stracić.

Znam ten utwór na pamięć. Naprawdę jest dla mnie pokrzepiający. Być może ktoś z czytelników odnajdzie go dla siebie i będzie używał jak lekarstwa w trudnej chwili. Będę rad.

**Rok 2011 był osobiście dla Pana rokiem jubileuszowym. Jakie ma Pan wrażenia spoglądając wstecz?**

Żyłem, żyję. Pracowałem, pracuję. Było wiele pięknych rzeczy w moim życiu. W ogóle samo życie jest piękne. Najbardziej cenię ludzi, którzy mnie otaczają. „Dla ludzi, z ludźmi i wśród ludzi” – nie jest to dla mnie formalne hasło. Gdy wypełni się je treścią, ludzie się odwzajemniają. W moim życiu częściej podstawiano mi ramię, niż nogę. W zasadzie jestem szczęśliwy, bo lubię to, gdzie jestem i co robię. Lubilem pracę w szkole.

Lubilem pracę w tym samym kom-somole. Nigdy zresztą się z tym nie kryłem i nie wstydziłem, ponieważ była to dla mnie dobra szkoła życia. Poznałem w tamtym okresie wielu ludzi. Z szacunkiem i wdzięcznością wspominam o nich, ponieważ wielu rzeczy od nich się nauczyłem. Dzisiaj lubię ZPL, lubię te obowiązki, które obecnie wykonuję. Niczego nie żałuję w swoim życiu, bo życie to jak droga z zakrętami. My nie widzimy, co jest za zakrętem. Całą drogę widzi tylko Bóg. Kiedy patrzę na tę drogę, którą już przebyłem – cieszę się. Nigdy nie dążyłem do czegoś specjalnie. Wszystko co robię, robię z sercem i z miłością. Cała reszta dochodzi. Każdy z nas miał trudności, nie jestem wyjątkiem, ale staram się być optymistą. Optymistyczne nastawienie również jest sposobem na pokonanie problemów i trudności.

**Czego spodziewa się Pan w 2012 roku?**

Spodziewam się, że zrobię wszystko, co zaplanowałem. Będę do tego zmierzał. Wiem, że będzie trudno. Wiem również, że zrobi się to, czego żeśmy nie planowali. Los czasami sprawia miłe niespodzianki. W tym roku nie planowaliśmy, że będzie krzyż – pomnik w Ejszyszkach. Stał. Jest wiele rzeczy, które są gdzieś w zanadru dojrzewają, czekają na odpowiedni moment. Gdy ten moment nadchodzi – staje się cud. Coś podobnego przydarzy się w nadchodzącym roku. Wierzę w to.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Bożena Lenkiewicz**

*Drodzy Rodacy!  
Życzę wszystkim pogody ducha. Od naszego dobrego samopoczucia wewnętrzznego zależy klimat, w którym mieszkamy. Życzę bezpieczeństwa, komfortu, równowagi, spokoju, wyrozumiałości. Bez tego nie da się żyć. Życzę marzyć, żeby marzenia się spełniały, radości i zadowolenia z bliskich. Życzę, by każdy miał miejsce, do którego chce i może powrócić. Przetrwajmy ten nietatwy okres i zachowajmy wartości, które nam zostały zadane.*

*Mer rejonu sołecznickiego Zdzisław Palewicz*





# Nowa jakość życia

Zakładając Polski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Solecznikach mieliśmy poważne obawy, czy uda się nam skutecznie zrealizować ten zamiar. Chodziło głównie o duże odległości między miasteczkami i wsiami, a także brak wyższej uczelni, na bazie której w zasadzie działają podobne Uniwersytety za granicą. Nie sprzyjał zamiarom też kryzys finansowy. Galopujący wzrost cen zmuszał wielu emerytów, szczególnie w naszych wiejskich miejscowościach, do dodatkowych zajęć w gospodarstwie domowym lub na działkach, gdyż z bardziej niż skromnej emerytury, a ostatnio jeszcze zmniejszonej, trudno jest utrzymać siebie, a często jeszcze i bezrobotnych członków rodziny.

Okazało się jednak, że większość naszych seniorów jest odporna na różne doświadczenia losu, pragnie dalej brać aktywny udział w życiu społecznym, obcować, poznawać świat, nabywać nowe umiejętności, dzielić się doświadczeniem, pomagać bliźnim.

14 września 2011 roku Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej podjęły decyzję w sprawie Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej 2012. W Polsce z inicjatywy premiera rządu Donalda Tuska rozpoczęły się prace nad rządowym pro-



Przed Zamkiem Królewskim w Warszawie

gramem wsparcia dla Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Na ich działalność z budżetu ma być przyznana określona pula środków, bo przecież UTW biorą częściowy udział w wykonywaniu niektórych funkcji samorządów ( oświatowych, kulturalno – turystycznych, zdrowotnych, socjalnych itd.). Zespołowi ds. Opracowania Programu przewodniczy Podsekretarz Stanu, Pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. Przeciwdziałania Wykluczeniu Społecznemu Bartosz Arłukowicz. Kierunki działania objęte Programem są też przedmiotem obrad Parlamentarnego Zespołu ds. UTW, który przyjął je do swego planu pracy. Na Litwie, niestety, Rząd, mając poważne kłopoty z budżetem SoDry i w obawie przed zagrożeniem finansowym w przyszłości, jeszcze nie podjął żadnych poważnych kroków w tym kierunku.

Cieszą nas wyniki pierwszego roku działalności PUTW. Już w pierwszym zebraniu założycielskim, które się odbyło 15 stycznia 2011 r. uczestniczyło 71 seniorów, a w ciągu roku liczba ta zwiększyła się do 91. Sprawnie były dokonane działania prawno – legislacyjne, urzędowa i wyposażona w środki techniczne siedziba, założone konto bankowe i księgowość, zebrane członkowskie i datki sponsorów. Regularnie odbywały się posiedzenia Zarządu i Rady PUTW. Pomyślnie rozwija się działalność edukacyjna na obu poziomach: na poziomie ogólnouniwersyteckim i na poziomie kół i sekcji zainteresowań. Plany pracy w ciągu roku uzupełniano ciekawymi pomysłami i imprezami.

Na poziomie ogólnouniwersyteckim najbardziej optymalnym okazał się scenariusz łączenia wykładów z zajęciami praktycznymi i wyjazdami na obiekty historyczno – turystyczne. Zaczęliśmy od programu stopniowego zgłębiania wiedzy w comiesięcznych wyjazdach o tematyce historycznej, kulturalnej i etnicznej Wieliczki, Litwy i Polski. Zwiedzając kościoły w Turgielach, Taboryszkach, Koleśnikach, Cytowianach, Szydłowie, Kiejdanach, Podbrzeżu, Wędziagole, Sokółce, Świętej Lipce, Pułtuskowi wysłuchaliśmy prelekcji o ich powstaniu i architekturze, o wpływach religii i mecenatu magnackich rodów na rozwój kultury i oświaty Wielkiego Księstwa Litewskiego i



W Taboryszkach na rocznicy śmierci Anny Krepsztul



Korony, o zmiennych losach lokalnej społeczności. Zgłębialiśmy wiedzę historyczną w Jaszunach – Pałac Balińskich, cmentarz, na którym są pochowani uczeni, losy rodu Śniadczych; w Taboryszkach – muzeum Anny Krepstul; w Podbrzeżu – Muzeum Powstania 1863 r., Muzeum Ojca Stanisława; w Warszawie – Muzeum Powstania Warszawskiego, Stare Miasto; w Pułtusku – Kolegiata i Zamek Biskupi; w Sokółce – Muzeum Tatarskie. Wiadomości z literatury i sztuki zdobywaliśmy w ojczyźnie Czesława Miłosza w Szetelniach, Świętobrości i Wędziagole, na spotkaniu z poetami z Polski – A. Nawrockim i J. Bolkiem i z Wilna – A. Sokolowskim, J. Podmostko, A. Skakowską, T. Markiewicz, M. Maskojciem, W. Iwaszko, D. Kaplewskim. Ogromne wrażenie sprawiły oglądane przez nas widowiska „Do zbieleń rózki podobna”, „Moralność Pani Dulskiej”, „Kochajmy się”. Dużo uwagi poświęciliśmy zapoznaniu się z warunkami bytu i zachowania etosu mniejszości polskiej w rejonie kiejdańskim i mniejszości tatarskiej w Bohonikach województwa podlaskiego. Z bólem w sercu odnotowaliśmy różnice na niekorzyść mniejszości polskiej na Wileńszczyźnie. Głębokich refleksji doświadczyliśmy podróżując śladami Jana Pawła II w świątyniach

Wilna, Kalwarii Wileńskiej, na Górze Krzyży koło Szawli, w Szydłowie, w Sanktuarium Matki Bożej Studzieniczańskiej. Piękne wspomnienia zostały też z imprez wypoczynkowych, jak relaks w zagrodzie agroturystycznej na Wersoce, czy turnus na statku pięknymi jeziorami mazurskimi od Mikołajek do Giżycka.

Organizując wyjazdy i wykłady wiele trudu i czasu poświęcili członkowie rady PUTW Regina Bućko, Krystyna Bingeliene, Henryka Bogdanowicz, Alicja Grygorowicz, ale najczęściej obowiązków organizacyjnych spadło na barki prezesów kół – Stanisławy Moliene w Solecznikach, Józefy Chorostin w Ejszyszkach i Teresy Czulkiewicz w Jaszunach.

Nie mniej treściwie odbywały się zajęcia na poziomie kół. Były spotkania z lekarzami, obchody jubileuszów i świąt katolickich oraz państwowych, zajęcia w sekcjach zainteresowań, wieczory tematyczne, kursy komputerowe, uczestnictwo w imprezach organizowanych przez ZPL lub samorząd.

Na życzenie seniorów założyliśmy koło ZPL PUTW, które na pierwszy rzut zajęło się przygotowaniem dokumentacji na otrzymanie Karty Polaka nie tylko dla członków uniwersytetu, lecz również dla osób z ich rodzin. Konsul RP w Wilnie był nawet zdzi-

wiony, że aż 60 kandydatów złożyło poprawnie przygotowane wnioski.

Mija pierwszy rok działalności PUTW w Solecznikach. 13 stycznia 2012 roku wyniki pracy i plany na przyszłość zostaną omówione na Walnym Zebraniu. Te pierwsze wyniki osiągnięto dzięki dużej pomocy prezesa oddziału ZPL, mera rejonu solecznickiego Zdzisława Palewicz i pracowników samorządu, dzięki pomocy sponsorów – prezesa DS. SMITH POLSKA Krzysztofa Sadowskiego, radnych gminy Tarnowo Podgórne, radnych Powiatu Poznańskiego, Jolanty Bortkiewicz z Warszawy, Jerzego Borkowskiego i Jarosława Pieszko z Jaszun, Tadeusza Romanowskiego z Solecznik, a także dzięki aktywności i poświęceniu pracy społecznej członków Zarządu i Rady PUTW.

Słuchacze PUTW to awangarda seniorów, która zmienia wizerunek biednego, schorowanego i pozostającego na marginesie życia emeryta. Nasi seniorzy żyją pełnią życia, dbają o zdrowie i wygląd, nie uciekają przed nowymi technologiami, ale je opanowują, a ustawiczna edukacja i ambitne cele, jakie przed sobą stawiają, sprawiają, że nie mają czasu ani na choroby, ani na starzenie.

**Antoni Jankowski**  
Prezes PUTW w Solecznikach  
Fot. archiwum



Ustawiamy krzyż na Górze Krzyży koło Szawli



# Odrodzili szkołę, wywalczyli herb

**Jedno z pierwszych kół Związku Polaków na Litwie oddziału rejonu solecznickiego powstało w 1989 roku w Dziewieniszkach. Miejscowi Polacy od samego początku nie byli biernymi obserwatorami odradzania się polskości na Wileńszczyźnie, lecz aktywnymi uczestnikami tego procesu.**

**L**iderem grupy inicjatywnej, która postawiła sobie za cel powołanie polskiej organizacji społecznej w miasteczku była pani Władysława Szczytno. Właśnie na okres jej prezowania przypadły najtrudniejsze, a zarówno najbardziej ważne dla organizacji lata pracy. Razem z koleżankami pedagogami dołożyła ogromu wysiłku w celu wypromowania polskiej szkoły w Dziewieniszkach. Pedagodzy doskonale zdawali i zdają sobie sprawę, że przyszłością organizacji oraz wspólnoty lokalnej jest właśnie młodzież.

– Nasza praca nie poszła na marne. Już w połowie lat 90. polska szkoła w Dziewieniszkach rozwinęła się do stopnia pełnowartościowej placówki oświatowej, w której uczniowie pobierają naukę w języku ojczystym od pierwszej klasy do matury. Do naszego koła należą nie tylko pedagodzy szkoły i pracownicy starostwa, ale też zwykli mieszkańcy. Obecnie nasza organizacja zrzesza 50 członków – mówi Władysława Kuczyńska, obecna prezes koła.

Pani Władysława przejęła od swojej starszej koleżanki ster kierowania organizacją społeczną w 2000 roku, jednak do dziś pierwsza prezeska we wszystkich towarzyszy dziewieniskim ZPL-owcom. W 2006 roku lokalne koło, jako jedno z pierwszych w rejonie, otrzymało własną siedzibę. Jeden z pokoi budynku administracji starostwa dziewieniskiego został przekazany dla potrzeb organizacji społecznej, zaś przy wsparciu zarządu Związku Polaków na Litwie –umeblowany oraz wyposażony w niezbędny sprzęt biurowy. Siedziba służy członkom organizacji za-



równy dla spotkań roboczych jak i okazjonalnych – bożonarodzeniowych, wielkanocnych oraz uczczenia polskich świąt narodowych.

Znaczącym wydarzeniem w życiu zarówno organizacji polonijnej, jak też całego miasteczka stało się nadanie w 2008 roku polskiej szkole średniej w Dziewieniszkach imienia Adama Mickiewicza. Dokładniej należałoby powiedzieć przywrócenie, bowiem do 1939 roku dziewieniska placówka nosiła imię Wieszcza. Do dzisiaj w Dziewieniszkach pieczołliwie chronią pamięć o Władysławie Soroko, pierwszej dyrektorze Publicznej Szkoły Powszechnej stopnia trzeciego im. Adama Mickiewicza. W latach dwudziestolecia międzywojennego fundatorem szkoły był wójt gminy Michał Mackiewicz, natomiast architektem i kierownikiem budowy J. Radziun. W pracach budowlanych, co godne odnotowania, czynny udział brali mieszkańcy miasteczka i okolic, wykonując tzw. szermierkę – pracę społeczną.

Od pięciu lat Dziewieniszki posiadają własny herb i flagę, w czym jest wielka zasługa miejscowego koła ZPL. Właśnie polska organizacja wystąpiła wówczas z inicjatywą nadania godła. Idea znalazła poparcie jak u starościny gminy Czesławy Marcinkiewicz, tak też u władz rejonowych. Wykonanie projektu herbu powierzono

no Juozasowi Galusowi. Artysta wykonał dwa projekty przyszłego herbu: na jednym były umieszczone dwa dęby, na drugim – dwie podkowy. Zadaniem heraldyka było ukazanie na herbie jedności dwóch narodów zamieszkałych w Dziewieniszkach – Polaków i Litwinów. Ostatecznie wybór padł na projekt z dwiema podkowami. W ten sposób Dziewieniszki zostały czwartą po Solecznikach, Ejszyskach i Jaszunach miejscowością w rejonie solecznickim, posiadającą najwyższą odznakę władzy lokalnej.

Od 2006 starostwo w Dziewieniszkach kojarzą dobre więzi współpracy ze starostwem powiatowym w Radomiu. O rozwój współpracy czule dba starosta gminy pani Czesława Marcinkiewicz. Kontakty partnerskie służą wymianie w dziedzinie zarządzania i administracji, a także wymianie grup dzieci i młodzieży, osób dorosłych. Dzięki nim, co roku, dzieci z placówek oświatowych gminy dziewieniskiej na Święta Bożego Narodzenia i na Wielkanoc otrzymują okolicznościowe prezenty. Paczki żywnościowe docierają też do niezamożnych mieszkańców i rodzin gminy. Również na tegoroczne święta Bożego Narodzenia na Ziemię Dziewieniską dotarły prezenty dla uczniów szkół polskich.

**Andrzej Kołosowski**

Fot. archiwum



# PODSUMOWANIE – WYDARZENIA

## STYCZEŃ

● Zdzisław Palewicz, mer rejonu sołecznickiego, prezes Sołecznicznego Oddziału ZPL zdobył tytuł „Polaka Roku 2010” w 13. plebiscycie dziennika „Kurier Wileński”. Głosowało na niego 3781 osób spośród 8 tys. uczestników plebiscytu.

● Halina Antropik, kierowniczka ejszyskiego żłobka – przedszkola „Płomyczek” zo-



stała nagrodzona brązowym medalem „Za osiągnięcia w dziedzinie rozwoju kapitału ludzkiego”, przyznawanej za zasługi dla rozwoju regionu wileńskiego. W gronie laureatów Nagrody WKL Giedymina za rok 2010 było sześciu przedstawicieli rejonu sołecznicznego.

## LUTY

● 27 lutego odbyły się wybory samorządowe. W rejonie sołeczniczym jest 30627 wyborców, do urn przyszło 18755 osób. Frekwencja wyniosła 61,29 procent. Największe poparcie wyborców uzyskali kandydaci Koalicji Akcji Wyborczej Polaków na Litwie i Aljansu Rosjan „Blok Waldemara Tomaszewskiego”, na których swoje głosy oddało 13 183 osób, czyli 70,29 proc. głosujących. W ten sposób przedstawiciele koalicji zdobyli 22 mandaty w Radzie samorządu rejonu sołecznicznego, czyli o dwa mandaty więcej niż dotychczas.

## MARZEC

● Ponad jedenaście tysięcy mieszkańców rejonu sołecznicznego podpisało się pod listem otwartym w obronie oświaty polskiej na Litwie. Koordynatorem akcji zbiórki podpisów był rejonowy oddział „Macierzy Szkolnej”, akcja objęła wszystkie gminy i każda polską placówkę oświatową.

● Jaszuniska Szkoła Średnia im. Balińskiego była gospodarzem XXII Republikańskiej Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Waldemar Sliżewski z gimnazjum w Ejszyszkach zdobył II miejsce; Bożena Żyło ze szkoły średniej im. Brzostowskiego w Turgielach – III, Jolanta Kuryło z gimnazjum im. Śniadeckiego – wyróżnienie.

● W DKP w Wilnie została zorganizowana wystawa twórczości Anny Krepsztul, malarki ludowej z Taboryszek, honorowej obywatelki rejonu sołecznicznego, która odeszła w 2007 roku. Na wystawie zostały zaprezentowane mniej znane prace artystki.

## KWIECIEŃ

● Na pierwszym posiedzeniu Rady samorządu rejonu sołecznicznego nowej kadencji głosami wszystkich bez wyjątku radnych na stanowisko mera rejonu został wybrany Zdzisław Palewicz. W Radzie sołeczniczego

samorządu zasiada 25 radnych: 22 mandaty należą do przedstawicieli AWPL, są też dwaj przedstawiciele Partii Pracy i jeden socjaldemokrata.

● W Ejszyszkach uczczona została 1. rocznica katastrofy smoleńskiej. W intencji 96 ofiar katastrofy została odprawiona msza święta. Wspominano osoby, które zginęły w drodze do Katynia, a które były w szczególny sposób związane z Ziemią Sołeczniczą.

## MAJ

● Z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą w Rzymie odbyło się Światowe Spotkanie Polonii, związane z uczestnictwem w uroczystości wyniesienia na ołtarze Jana Pawła II. W spotkaniu liderów organizacji polonijnych z ponad 38 krajów, między innymi z Ukrainy, Litwy, Łotwy, Rosji, Wielkiej Brytanii, Francji i USA, wziął udział prezes Sołecznicznego Oddziału ZPL Zdzisław Palewicz.

● W Sołecznicach odbył się XVI Festiwal „Pieśń znad Solczy”, który połączył występy zarówno rodzimych zespołów, jak również gości. Jednocześnie odbywał się kiermasz rękodzieła i sztuki ludowej.

## CZERWIEC

● Szkoły średnie i gimnazja rejonu skończyło blisko 500 maturzystów.

Najwięcej uczniów składało państwowy egzamin z języka rosyjskiego jako języka obcego – 296. Drugim według popularności był egzamin państwowy z historii – 188 osób, trzeci z języka litewskiego (język ojczysty) – 134. Większość egzaminów państwowych maturzyści składali w centrach egzaminacyjnych powołanych w rejonie sołeczniczym, za wyjątkiem egzaminów z fizyki oraz języka niemieckiego, które składali w Wilnie.

● Sołecznicke Centrum Kultury przygotowało nowy projekt „Letnie kino w Sołecznicach”. W ciągu całego lata w ośrodkach kultury w różnych miejscowościach rejonu oraz w parku Balińskich w Jaszunach odbyły się seanse filmowe.

## LIPIEC

● W okolicach wsi Zubiszki w gminie kołieńskiej nad rzeką Wersoką odbył się XXIII Złoty Turystyczny Polaków na Litwie, którego organizatorem było Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych. W konkurencjach sportowych i turystycznych oraz konkursach wzięło udział siedem drużyn z różnych miejscowości Wileńszczyzny. Rejon sołeczniczy reprezentowali „Piraci” z Białej Waki, drużyny z Ejszyszek i Jaszun.



● W miejscowości Bieliszki nad malowniczym jeziorem Oświe w gminie sużańskiej (rejon wileński) odbył się XI Rodzinny Złoty Turystyczny AWPL – ZPL. W programie zlotu były różnorodne zawody sportowe: strzeleckie, wędkarskie, podnoszenia ciężarów, siatkówka, szachy, warszaty, konkursy i zabawy dla dzieci. Na zlocie nie zabrakło licznej reprezentacji rejonu sołecznicznego.

● W ciągu całego lipca w szkołach rejonu sołecznicznego trwały półkolonie, prowadzone przez wolontariuszy z Polski, którzy zorganizowali dla dzieci atrakcyjne i pozytywne spędzenie czasu wolnego. Zostały one zorganizowane dzięki wsparciu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

## SIERPIEŃ

● We Wrocławiu odbyły się XV Igrzyska Polonijne z udziałem niemal 1700 Polonistów, w tym blisko 200 z Wileńszczyzny. Spor-



towcy z 23 krajów świata rywalizowali ze sobą w 27 dyscyplinach sportowych. W klasyfikacji medalowej Litwa uplasowała się na 4. miejscu. Na jej koncie – 32 złote medale, 38 srebrnych i 40 brązowych. Spory w tym udział 41-osobowej reprezentacji rejonu sołecznicznego, która przywozła z Wrocławia 20 złotych, 22 srebrne i 19 brązowych medali. Najbardziej udane starty mieli w zawodach lekkoatletycznych, pływaniu oraz ringo.

● W Jaszunach do użytku oddany został nowy most dla pieszych przez Mereczankę. Żelbetonowy most połączył ulice Krantinės i Mokyklos, został zbudowany w miejscu starego, metalowego, zniszczonego podczas powodzi.

● W Turgielach uroczystie obchodzono Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz 500-lecie miejscowej parafii. Mszę św. celebrował i wiernym błogosławił arcybiskup metropolita wileński Audrys Juozas Bačkis. Z okazji jubileuszu na tyłach świątyni odsłonięta została tablica pamiątkowa, ufundowana przez samorząd rejonu sołecznicznego.

Zielną rozpoczęła msza święta, z kościoła barwny pochód udał się na stadion szkoły średniej im. Brzostowskiego. Stały tu udekorowane wozy, na których gospodynie z poszczególnych wsi prezentowały to, co przygotowały z tegorocznych plonów.

## WRZESIEŃ

● W nowym roku szkolnym do szkół rejonu przyszło około 5 tys. uczniów, w tym do pierwszych klas – ponad 300 uczniów, przy czym zdecydowana większość, bo aż 200 – do polskich. Żadna szkoła nie została zlikwidowana.

● Zakończyła się rekonstrukcja założo-





# ZBIERANKI 2011 ROKU W PIGUŁCE

nego w drugiej połowie XIX wieku parku wokół pałacu Wagnerów w Solecznikach, w którym mieści się Szkoła Sztuk Pięknych im. Stanisława Moniuszki.

- W Solecznikach uroczyste otwarta została muszla koncertowa, wybudowana w trakcie rekonstrukcji parku miejskiego. Jako pierwsza na nowej scenie wystąpiła orkiestra dęta Szkoły Sztuk Pięknych im. Stanisława Moniuszki pod batutą Rimantasa Rutkauskasa. Solecznicka publiczność oklaskiwała też gwiazdę polskiej piosenki Zbigniewa Wodeckiego.

- Po remoncie otwarty został kort tenisowy z nowoczesną nawierzchnią, specjalnym oświetleniem i krzesłkami, plac zabaw dla dzieci. W odnowionym parku miejskim odbyły się rejonowe święto plonów.

## PAŹDZIERNIK

- W Solecznikach odbyła się dwudniowa międzynarodowa konferencja naukowo-metodyczna „Rodzina wobec wyzwań współczesności”. Poruszone zostały tak ważne tematy jak miejsce rodziny w społeczeństwie, rola rodziców w rozwijaniu motywacji uczenia się, rola mężczyzny w opiece nad dzieckiem, gry komputerowe a agresja dzieci i młodzieży, nowe narkotyki i paronarkotyki.

- Zespół folklorystyczny „Turgielanka” obchodził 20-lecie działalności. Z tej okazji w Turgielskim Domu Kultury odbył się koncert, podczas którego brzmiały piosenki regionalne, polskie pieśni ludowe, zaprezentowano stare tańce. Od początku kieruje nim Władysław Szyłobryt.

- Z okazji Święta Edukacji Narodowej Ministerstwo Edukacji Narodowej przyznało zasłużonemu pedagogom medale Komisji Edukacji Narodowej. W gronie nagrodzonych jest Czesław Marcinkiewicz, była nauczycielka języka polskiego szkoły średniej im. Mickiewicza w Dziewieniszkach, obecnie



starosta gminy dziewieniskiej. Zarząd Stowarzyszenia „Macierz Szkolna” uhonorował nauczycieli seniorów, którzy byli u podstaw szkolnictwa polskiego na Litwie po II wojnie światowej. Dyplomy uznania i premie otrzymała Regina Bućko, była dyrektor szkoły specjalnej w Solecznikach, Stanisława Moliene, była wicedyrektor szkoły średniej w Solecznikach i Janina Sakson, która uczyła polskiego w szkole średniej w Butrymańcach.

- Zakończył się remont w solecznickim żłobku-przedszkolu „Bajka”. Ponad 311 tys. litów na remont samorząd pozyskał z funduszy unijnych. Wymiana okien, drzwi, remont dachu i pomieszczeń wewnętrznych wykonane zostały dzięki środkom finansowym samorzą-

du, rządu polskiego oraz funduszom unijnym.

- Na zaproszenie prezesa Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longina Komolowskiego delegacja radnych z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie z rejonu solecznickiego, wileńskiego, trockiego, szyrwinckiego i miasta Wilna wzięła udział w oficjalnych spotkaniach władz Stowarzyszenia i przedstawicieli AWPL dotyczących wyników oraz planów dalszej współpracy organizacji i samorządów na Litwie.

## LISTOPAD

- W rejonie solecznickim gościła delegacja liderów organizacji polonijnych świata: Kongresu Polonii Amerykańskiej, Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Kongresu Polaków w Rosji, Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech, Centralnej Reprezentacji Wspólnoty Brazylijsko-Polskiej BRASPOL. Przedstawiciele organizacji polonijnych dzielili się własnymi doświadczeniami z zakresu przestrzegania praw mniejszości narodowych w krajach, gdzie mieszkają.

Podczas pobytu w rejonie solecznickim goście odwiedzili Jaszuny, gościli w Gimnazjum im. J. Śniadeckiego i Szkole Sztuk Pięknych im. S. Moniuszki w Solecznikach.

- Święto Niepodległości Polski zostało w Solecznikach uczczone występem Zespołu Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna”, który zaprezentował widowisko „Kochajmy się” na podstawie poematu „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza.

- Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” obchodziło 20-lecie reaktywowania działalności na Litwie. Z tej okazji została zorganizowana konferencja jubileuszowa, a w parku miejskim w Solecznikach odbyły się zawody sportowe.

- W Solecznikach otwarte zostało wielofunkcyjne boisko. Nowa placówka sportowa wybudowana głównie z myślą o piłce nożnej, może też służyć koszykarzom i siatkarzom. Była to wspólna inwestycja samorządu rejonu solecznickiego i Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu przy Rządzie RL.

- W Solecznikach gościł wysoki komisarz OBWE do spraw mniejszości narodowych Knut Vollebaek. Komisarz spotkał się z władzami rejonu oraz radnymi, odwiedził gimnazjum im. Śniadeckiego z polskim językiem nauczania i rosyjską szkołę Santarves. Poruszone zostały najważniejsze dla mniejszości polskiej problemy, takie jak pisownia nazwisk, używanie języka ojczystego w przestrzeni publicznej, zwrot ziemi, ale przede wszystkim – oświata. O niekorzystnej dla mniejszości narodowych ustawie o oświacie komisarz rozmawiał też z młodzieżą szkolną.

- Ejszyska Szkoła Muzyczna obchodziła 45-lecie działalności. Na jubileusz zostali zaproszeni goście oficjalni, byli wychowankowie, pedagodzy, przedstawiciele szkoły muzycznej w Jaszunach i sztuk pięknych im. Moniuszki w Solecznikach. Szkoła przygotowała na tę okazję program muzyczny, na scenie wystąpili nie tylko uczniowie, również ich pedagodzy.

- W Ejszyszkach odsłonięty został granitowy krzyż upamiętniający byłych miesz-



kańców Ejszyszek i okolic, Polaków, ofiary wojny i wywózek w latach 1939-1959. Na pomniku umieszczono słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Gdy znika ludzka pamięć, zaczynają mówić kamienie”.

## GRUDZIEŃ

- W Stasiłach został otwarty nowo wybudowany punkt kolejowej kontroli granicznej.

- W Ejszyszkach otwarto supernowoczesną oczyszczalnię ścieków. W trakcie budowy zostały wykorzystane pionierskie technologie ze Skandynawii, dające możliwość bardziej głębokiego oczyszczania wody od



różnego rodzaju organicznych zanieczyszczeń. Koszty projektu wyniosły ponad 5 milionów litów. Środki zostały pozyskane z funduszy unijnych, państwowych i funduszy własnych samorządu solecznickiego.

- W Dziewieniszkach zakończył się remont budynku, w którym mieszczą się polska szkoła im. Mickiewicza i litewska „Ryto”. Szkoła została zbudowana w 1967 roku, po 19 latach rozbudowana i potem w ciągu 25 lat czekała na remont. Modernizacja trwała półtora roku, wykonane zostały poważne prace – wymieniono okna, umocniono konstrukcję, docieplono ściany. Kosztowało to 1 mln 117 tys. litów.

- W Senacie RP odbyło się spotkanie Marszałka Bogdana Borusewicz z działaczami polonijnymi, a zarazem parlamentarzystami i samorządowcami polskiego pochodzenia z Litwy, Łotwy, Czech, Rumunii i Ukrainy. Parlamentarzyści i samorządowcy przebywali w Polsce w związku z projektem realizowanym przez „Wspólnotę Polską” pn. „Forum parlamentarzystów i samorządowców polskich za granicą”. Litwę reprezentowali posłowie Leonard Talmont i Michał Mackiewicz, mer rejonu solecznickiego Zdzisław Palewicz, radni i urzędnicy z rejonów wileńskiego i solecznickiego.

Opr. Barbara Sosno  
Fot. Irena Kołowska,  
Andrzej Kołowski  
oraz „www.salcininkai.lt”



# Przejęli sztafetę od sąsiadów

**Rudnickie koło Związku Polaków na Litwie jest zameldowane w Milkuńskiej Szkole Początkowej. Mimo nazwy, placówka oświatowa od kilku dziesięcioleci działa w położonej obok Milkun wsi Rudnia.**

– Jeszcze w latach sowieckich ówczesna władza postanowiła przenieść szkołę z Milkun do Rudni. Adres zameldowania szkoły zmieniła, lecz nazwa pozostała ta sama – z uśmiechem tłumaczy Alina Niewierkiewicz, prezes koła ZPL w Rudni, na co dzień nauczycielka Milkuńskiej Szkoły Początkowej.

W położonej 4 km na wschód od Dziewieniszek wsi Rudnia, większość wśród mieszkańców stanowią Polacy. Przez długie lata układ życia ludzi pozostaje niezmienny i jest związany z pracą na roli. Zmiany ustrojowe w państwie na początku lat 90. wpłynęły na poukładany latami rytm życia wsi. Na drzwiach niegdyś tętniącego życiem sklepu wiejskiego wisi kłódka, położona po drugiej stronie ulicy kolchozowa stolówka stoi bez okien i drzwi. Życie, a zarazem przyszłość wsi, tak jak przed laty, kształtuje się w miejscowej szkole.

W 2003 roku placówka oświatowa weszła na nową drogę. Grupa inicjatywna, w skład której weszły Alina Niewierkiewicz, Łucja Szymańska, Maria Choruża oraz śp. Janina Wasilewska założyła koło ZPL.

– Pierwotnie koło lokalne ZPL działało w szkole podstawowej w Szorkach. Można powiedzieć, że po

zamknięciu placówki w Szorkach myśmy przejęli od naszych sąsiadów przysłowiową sztafetę, którą stała się działalność społeczna w szeregach Związku Polaków na Litwie – mówi A. Niewierkiewicz.

Jako pierwsi do koła wstąpili pedagodzy oraz pracownicy wiejskiej szkółki. Z biegiem czasu dołączyli do nich rodzice uczniów. We wsi nie brakuje młodych rodzin, w życiu których szkoła zajmuje ważne miejsce i które czują niedosyt aktywnego życia społecznego i towarzyskiego. Tę lukę skutecznie wypełnia członkostwo w ZPL. Związkowcy wspólnie organizują różnorodne imprezy i spotkania poświęcone obchodom świąt religijnych, ludowych i polskich świąt narodowych. W przededniu Świąt Bożego Narodzenia, zgodnie z tradycją, dzielą się opłatkiem, w karnawale hucznie i wesoło obchodzą Zapusty, w okresie letnim wyjeżdżają na wycieczki szlakami turystycznymi Dziewieniskiego historyczno-regionalnego parku. Są także stałymi współorganizatorami uroczystości poświęconych obchodom polskich świąt narodowych w centrum gminy – Dziewieniszkach.

W ostatnich latach wiejskie koło, jak i sama szkoła, wiele zyskała zawdzię-



czając współpracy starostwa dziewieniskiego ze starostwem Powiatu Radomskiego. Radomianie sfinansowali wymianę okien w budynku szkoły, wyposażyli w potrzebne meble, pomoce naukowe i zabawki dla dzieci.

Zawarta jeszcze w 2006 roku umowa partnerska dotyczy zarówno kontaktów gospodarczych między firmami obu regionów jak też rozwoju ruchu turystycznego, wymiany młodzieżowej i kulturalnej. Młodzież szkolna z Rudni jeździła na wycieczki krajoznawcze do Radomia oraz spędzała czas na koloniach w Polsce. Rudniczanie sami niejednokrotnie mieli przyjemność gości u siebie radomian, którzy każdego roku obdarowują uczniów wiejskiej szkółki słodkimi prezentami bożonarodzeniowymi. Ten rok także nie był wyjątkiem.

– Prezenty już czekają na nasze dzieci. Dostaną je od Św. Mikołaja podczas szkolnej imprezy – zapewnia prezes koła ZPL w Rudni Alina Niewierkiewicz.

**Andrzej Kołosowski**  
Fot. archiwum





# Słowo, które stało się ciałem

**Nadeszły długo wyczekiwane przez wszystkich święta Bożego Narodzenia. Trudno w komercyjno – marketingowym wrzasku, trwającym wokół nich we wszelkiej maści hipermarketach już od listopada, skoncentrować się na istocie wydarzenia sprzed 2000 tysięcy lat. Przypomina nam ją ewangelista św. Jan, który tak pisał o tajemnicy wcielenia: „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas... Wszystko przez nie się stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało; W nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła” (J 1,14; 3-6).**

**B**óg stał się człowiekiem, Słowo Boga wcieliło się w ludzkość. Niesłuchanie trudno jest przyjąć tę wiadomość do swojego serca, zrozumieć i pozwolić, by tak przyjęte Słowo działało w naszym życiu. Znajdziemy w nim odpowiedź na wszystkie trudne pytania, które się pojawiają, zwłaszcza wtedy, kiedy zmagamy się z przeciwnościami, nie radzimy sobie z rzeczywistością, która nas otacza. Słowo Boga wcielone w ludzką naturę niesie nam nadzieję.

Niedawno porządkując archiwalną spuściznę jednego z księży obozowiczów, który po wojnie zajął się zbieraniem materiałów dotyczących martyrologii duchowieństwa w czasie II wojny światowej, znalazłem mały egzemplarz Nowego Testamentu, wydany w czasie okupacji w Londynie. Był rozprowadzany wśród polskich żołnierzy walczących na Zachodzie, dzięki działalności Międzynarodowego Czerwonego Krzyża trafiał także do oflagów i obozów koncentracyjnych. Egzemplarz przeze mnie odnaleziony jest opieczętowany znakiem niemieckiego obozu dla jeńców w Dössel (dzisiaj część miasta Warburg). W Oflagu VI B początkowo umieszczano oficerów brytyjskich i francuskich. Pod koniec 1942 r. w ich miejsce umieszczono Polaków z Oflagu IV C w Colditz oraz ponad tysiąc polskich oficerów wydanych przez Rumunów. W historię oflagu w Dössel wpisała się słynna ucieczka 47 polskich żołnierzy z 20 września 1943 r. przez wykopany tunel. Niemal wszystkich wylapano i rozstrzelano. Tylko 10 udało się pozostać na wolności. Część z nich wróciła do Polski, inni walczyli w armiach alianckich. Do kolejnej tragedii doszło niemal rok później. 27 września na Oflag IV B, brytyjskie bombowce omyłkowo zrzuciły bombę zabijając 90 oficerów.

W tych trudnych doświadczeniach naszych żołnierzy wspierało zapewne



FOT. INTERNET

żywe Słowo Boże. W wydrukowanych w Londynie egzemplarzach znajdowała się niezwykle budująca przedmowa Józefa Gawliny biskupa polowego WP: „Kochani Rodacy, skąd w tej ciężkiej chwili czerpać słowa otuchy i nadziei? Wgłębiajmy się Pismo św., nazwane przez genialnego Newmana „Księgą cierpienia ludzkiego”!

Kto wskaże nam drogę do lepszej przyszłości? – Słowo Boże głoszone ludzkim językiem, słowo wiecznej, nieomyłnej prawdy. Razem z najstarszym źródłem Objawienia, jakim jest tradycja, zawiera Pismo św. niewyczerpane skarby Mądrości i Wiary, przez Kościół katolicki pilnie strzeżone i chętnie światu podawane.

Jak mamy budować nową Polskę?

Kształtujmy życie indywidualne i społeczne według zasad Ewangelii, ażeby stworzyć nowe pokolenie i odnowić oblicze naszej Ojczyzny. Wszak to celem Pisma św. jest uświęcanie człowieka i ludzkości. Jest ono dokumentem zbawczej i wychowawczej pracy Boga nad ludzkością, której ide-

alem i celem jest nie „nad – człowiek”, ale Bóg – Człowiek, Jezus Chrystus. „Tenci jest kamień wzgardzony od was budujących, który stał się kamieniem węgielnym. I nie masz z żadnym innym zbawienia” (Dzieje Apostolskie 4, 11)

Jaka myśl przyswiecać winna wychowawcom naszej młodzieży?

Niech z Pisma św. czerpią zasady miłości Pedagoga, który o sobie powiedział: „Jam jest droga, prawda i żywot” (Jan 14, 6). „Naprawdę, On uczył jako moc mający, a nie jako pisarze i faryzeusze” (Mat. 7, 28).

Podczas starodawnych Synodów Kościoła Katolickiego znajdowało się Pismo św. na specjalnym tronie przed ołtarzem. Znaczyło to: Obradom naszym przewodniczył Jezus Chrystus, Słowo Boże. Oby i naszym obradom państwowym, naszej myśli politycznej, naszym uchwałom socjalnym, naszym rozmowom rodzinnym przewodniczył Jezus Chrystus, Słowo które Ciałem się stało.

W zniszczonej przed kilku dniami przez bomby City londyńskiej pozostał na „Ave Maria Lane” nietknięty fryz z napisem: „Verbum Domini manem in aeternum”. Mimo zniszczenia, mimo szalu wojny. Chociażby się załamały systemy społeczne i dotychczasowa struktura dziejów, mimo wszystko pozostanie Słowo Boże, Prawda Boża, Miłość Boża.

Pozostanie i zwycięży”.

Przyjmijmy więc ten świąteczny czas, jako dar przypomnienia o Słowie Bożym, które narodziło się w Betlejem i które niesie nam nadzieję. Nadzieję na zwycięstwo!

Podnieś rękę, boże Dziecię Błogosław ojczyznę miłą, w dobrych radach, w dobrym byciu wspieraj jej siłę Swą siłą! Dom nasz i majątność całą, i wszystkie wioski z miastami, a Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami!

ks. Jarosław Wąsowicz SDB



# Czesław Moroz – Człowiek na swoim miejscu

**Czesław Moroz, ur. w 1964 roku, rolnik z Małych Solecznik, społecznik, ojciec rodziny. Z dziada pradziada na Ziemi Solecznickiej. Każdy musi być na swoim miejscu i robić to, co do niego należy – to jego życiowe credo.**

Czesław Moroz urodził się w Sangieliszkach koło Małych Solecznik. Najpierw była szkoła początkowa w rodzinnej miejscowości, potem – szkoła średnia w Kamionce, Wileński Sowchoz – Technikum, gdzie zdobył zawód agronoma. Po odbyciu służby wojskowej zatrudnił się jako brygadzysta w kolchozie w Kamionce i odtąd już na trwale związał się z pracą na roli. W 1987 r. przeprowadził się do Małych Solecznik, gdzie jako brygadzysta zatrudnił się w kolchozie „O pokój”. Kiedy rozpadły się kolchozy, a w ich miejsce powstały spółki rolnicze – został kierownikiem takiej spółki, by wreszcie dzięki zdobytemu doświadczeniu przejść „na swoje”. Od 1998 roku prowadzi własne gospodarstwo, jedno z największych w rejonie: 1700 ha ziemi, uprawa pszenicy, pszenżyta, jęczmienia, kukurydzy, rzepaku, gryki, 4,5 tys. sztuk trzody chlewnej, 45 zatrudnionych pracowników.

Kiedy opowiada o tym, co osiągnął, brzmi to jak coś oczywistego, wydawałoby się, że to takie proste – stworzyć duże, prosperujące gospodarstwo rolne, które daje pracę miejscowym. – Z biegiem lat rzeczywiście wydaje się to proste – przyznaje pan Czesław. – Łatwo jednak nie było, niedospane noce, niekończący się trud, stracone zdrowie... – to są koszty, które przyszło ponieść. – Po okresie sowieckim nagle trafiliśmy do nowych, nieznanych nam kapitalistycznych warunków prowadzenia biznesu, prognozy były niejasne, zaczynaliśmy od zera, choć mieliśmy pewne doświadczenie praktyczne – opowiada. Pracę na własne konto gospodarz z Ma-



Czesław Moroz na terenie swego gospodarstwa

łych Solecznik zaczynał od kredytów. – Kredyty były, są i będą, bez tego się nie da. Jeśli się chce mieć nowoczesny, wydajny sprzęt, który się nie psuje, a więc nie wymaga stałych napraw, części zamiennych, wysiłku fizycznego – trzeba pożyczać.

Prowadzenie własnego biznesu wymaga ciągłego wysiłku i poświęcenia. Czesław Moroz przyznaje, że w naszym kraju, w obecnej sytuacji gospodarczej i w takim systemie podatkowym, jaki mamy, da się żyć i nawet rozwijać, ale jest ciężko. Trzeba ciągle być kilka kroków do przodu, przewidywać, myśleć za siebie i za innych. I stale inwestować w nowe technologie i sprzęt. Kombajn kosztuje ok. 700 tys. litów plus VAT, jest drogi, ale opłaci się bardziej niż stary. W tej sytuacji właściciel gospodarstwa bardzo sobie chwali dotacje unijne, dzięki którym można uzyskać 50 % refundację kosztów nabycia techniki rolniczej. Na początku, zanim poznało się całą „kuchnię” unijnych mechanizmów finansowania, było trudniej, ale metodą prób i błędów udało się pokonać i te progi.

Z rynkiem zbytu dla produkcji problemu nie ma. – Problem jest tylko z tym, kto więcej zapłaci – żartuje Czesław Moroz. – Miejscowe rzeźnie chętnie skupują trzodę, zboże – kupują koncerny. Ścieżki do nabywców są już wydeptane, ale zawsze trzeba mieć kilku nabywców w zanadru, by móc negocjować bardziej dogodne ceny skupu.

## NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

Czesław Moroz stale inwestuje, doskonali proces hodowli trzody, uprawy roli, choć – jak mówi – technika i technologie są oczywiście ważne, ale na pierwszym planie w każdej sprawie jest człowiek. Czynnikiem ludzki – to jest to, co decyduje o sukcesie przedsięwzięcia. – Zawsze powtarzam, że świnie trzeba traktować po ludzku, a co dopiero człowieka. Jeśli pracowników traktuje się dobrze, zapewnia im pracę i godziwy zarobek, wówczas pracują z oddaniem, rzetelnie. – Czesław Moroz ma w tej kwestii kateryczne stanowisko. – W pracy na roli więcej jest pracy sezonowej, ale przecież nie mogą człowieka wykorzystać latem, kiedy jest mi bardzo potrzebny, a zimą zostawić na pastwę losu – ma przecież rodzinę, obowiązki wobec najbliższych, musi więc mieć stałe dochody. I z tej sytuacji jakoś udaje mu się wybrnąć, czego dowodem jest to, że nie ma problemów kadrowych. Zresztą w gospodarstwie pana Czesława przepływ kadr jest znikomy, w zdecydowanej większości pracują tu od początku ci sami ludzie, z wieloma z nich razem pracował jeszcze w spółce „Prie Visinčios”. Oczywiście, ktoś odchodzi na emeryturę, ktoś musi zrezygnować z pracy ze względów zdrowotnych, przychodzą nowi, ale w zasadzie jest to ta sama od lat zgrana ekipa.

– Uważam, że mam najsilniejszy, najlepszy zespół, jestem wdzięczny tym ludziom, że mi zaufali i nadal ufają – mówi.



Teraz, kiedy praca w gospodarstwie jest już usystematyzowana, na wszystkich odcinkach produkcji są zaufani, oddani pracownicy, system sprawnie funkcjonuje, można już nieco odetchnąć, zwolnić tempo, wziąć głębszy oddech. Zimą, kiedy pracy jest mniej, można pozwolić sobie na bliższe i dalsze podróże.

Wyspy Kanaryjskie, Egipt, Turcja, Maroko, Tunezja, podróże na Zachód i na Wschód, wyjazdy wypoczynkowe i zwiedzanie – pan Czesław wymienia miejsca, które już zwiedził. Nie sam i nawet nie w ścisłym gronie rodzinnym, lecz w większym towarzystwie współpracowników, a właściwie – przyjaciół. Podczas takich wyjazdów – jakżeby inaczej – zawsze zwraca uwagę na miejscowe gospodarstwa rolne, jak są prowadzone, co można zastosować u siebie. Obca mu jest jednak zazdrość, liczenie cudzych pieniędzy, wtrącanie się do cudzych spraw. – To nie jest w moim stylu – nie wdaje się w dyskusje na temat tego, że komuś lepiej się powodzi. – Każdy musi pilnować swoich spraw.

### RADOŚĆ DAWANIA

Ważne miejsce w życiu gospodarza z Małych Solecznik zajmuje dzia-

łalność społeczna i dobroczynność. – Jeśli przyroda dała komuś więcej niż innym, ma obowiązek dzielenia się z tymi, którzy mają mniejsze możliwości – mówi z przekonaniem. – Dawanie jest przyjemne, przyjemniejsze nawet niż branie – dodaje. Dlatego zapewne tak szczerze angażuje się w różne przedsięwzięcia – wspiera imprezy kulturalne, edukacyjne, pomaga samorządowi i Caritasowi. Ostatnio gospodarstwo rolne Czesława Moroz jest poważnie zaangażowane w renowację budynku należącego do parafii w Małych Solecznikach, zainwestowano tu kilkadziesiąt tysięcy litów. – A jak ksiądz proboszcz to wykorzysta – to już jego głowa – mówi. I żartem dodaje: po 45 roku życia trzeba przyjaźnić się z księdzem i lekarzem.

Poczucie humoru, dystans do siebie i umiejętność żartowania – to cechy pana Czesława, które dają się rozpoznać już przy pierwszym kontakcie.

### DZIECI – DUMA I NADZIEJA

Wielkie nadzieje Czesław Moroz pokłada w swoich dzieciach. – To

moja krew, jestem z nich dumny i czuję, że wszystko im się w życiu dobrze poukłada. Córka Renata kończy właśnie studia na ochronie środowiska, już angażuje się w działalność firmy ojca. – Chcę, żeby córka i syn nabrali praktyki i z czasem przejęli prowadzenie gospodarstwa. Oczkiem w głowie całej rodziny, a przede wszystkim dziadka jest niespełna 3-letni synek Renaty, Oskar. Kiedy mówi o wnuku, zmienia się mu się nawet barwa głosu. – Tego człowieczka trzeba widzieć i mówić albo dobrze, albo przemilczeć.

Wigilię rodzina spędza zawsze w rodzinnym domu pana Czesława, u jego mamy, która choć ciężko chora, wciąż ma baczne, matczyne spojrzenie na wszystko, co dotyczy najbliższych. Jest tradycyjnie, z potrawami przygotowanymi przez małżonkę, która jak zapewnia, jest świetną gospodynią.

Czesław Moroz uważa, że prawdziwym szczęściem jest żyć i pracować, tam, gdzie się człowiek urodził, gdzie od pokoleń mieszkali jego przodkowie. Musi to cenić. I kochać swoją małą Ojczyznę.

**Barbara Sosno**  
Fot. archiwum



Zgrana ekipa Pana Czesława



## Oplątek w biurze ZPL

**Mieszkańcy starostwa dziewieniskiego jako pierwsi w rejonie sołecznickim zebrali się na spotkaniu opłatkowym. 20 grudnia w Jurgielanach z inicjatywy lokalnego koła ZPL odbyło się spotkanie bożonarodzeniowe.**

W siedzibie koła zebrali się mieszkańcy wsi oraz sąsiednich miejscowości. Mieszczące się w gmachu jurgielanśkiej filii szkoły średniej im. A. Mickiewicza w Dziezieniskach biuro polskiej organizacji społecznej jej członkowie, przed kilkoma laty, wyremontowali własnymi siłami. Od tego czasu siedziba służy całej lokalnej społeczności. Tu mieszkańcy wsi na czele z sołtysem i jednocześnie prezesem lokalnego oddziału ZPL panią Leną Bicic spotykają się, by rozmawiać o problemach, radościach oraz w okresie bożonarodzeniowym dzielić się opłatkiem i składać sobie nawzajem świąteczne życzenia.

By wspólnie podzielić się opłatkiem do Jurgielan zawitali dyrektor administracji samorządu rejonu sołecznickiego Bolesław Daszkiewicz oraz starosta gminy dziewieniskiej Czesław Marcinkiewicz, którzy w imieniu władz samorządowych złożyli zebranym świąteczne życzenia.

– Życząc wam pogodnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku chcę zapewnić, że władze samorządowe gotowe są wspierać każdą waszą inicjatywę w celu podniesienia stopy życiowej na



wsi. Jesteście bardzo aktywną i przyjazną wspólnotą. Doskonałym dowodem na to służy ten fakt, że siedziba ZPL, w której dzisiaj spotykamy się, powstała z waszej inicjatywy i dzięki waszemu zaangażowaniu - powiedział B. Daszkiewicz.

Przed Świątami Bożego Narodzenia najmłodszych mieszkańców Dziezienisk tradycyjnie odwiedzili Mikołaje z Warszawy i Radomia. Spotkanie opłatkowe stało się dla dorosłych doskonałą okazją, by w ich imieniu przekazać dzieciakom słodkie prezenty.

## Spotkania wigilijne w gminie podborskiej

**20 grudnia br. w gminie podborskiej odbył się cykl spotkań bożonarodzeniowych. Świąteczne spotkania odbyły się w sołectwach Honckiewicze, Giełtuńce, Boładzie oraz w centrum gminy.**

Centralnym miejscem wigilijnych spotkań stała się szkoła podstawowa w Podborzu. W auli przy blasku świec na zaproszenie starostwa oraz dyrekcji szkoły zgromadzili się rodzice oraz mieszkańcy wsi. Podzielić się opłatkiem przybyli wicemer rejonu sołecznickiego Andrzej Andruszkiewicz oraz ks. proboszcz parafii butrymańskiej Szymon Wikło.

Tradycyjnie uczniowie przygotowali jasełka, przedstawiając na szkolnej scenie najstarszą historię przyjścia Boga



na świat. Każdego roku ta historia zmusza nas do refleksji i zastanowienia się nad stanem naszych serc.

Chociaż jasełka w szkole są wystawiane każdego roku, młodzież pod kierownictwem katechетки Loli Dorotko i nauczycielki muzyki Andżeliki Walukiewicz za każdym razem zadziwia widzów nowymi interpretacjami oraz dobrą grą aktorską.

Obecny na wieczorze wigilijnym ks. proboszcz Sz. Wikło nie krył podziwu dla uczniów i pedagogów.

Świąteczne życzenia bożonarodzeniowe uczestnikom spotkania złożyli starosta gminy podborskiej Tadeusz Minakowski oraz wicemer rejonu sołecznickiego Andrzej Andruszkiewicz.

– Drodzy mieszkańcy gminy podborskiej. W imieniu samorządu sołecznickiego składam najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku. Niech te święta będą radosne dla waszych rodzin, zaś Nowy Rok przyniesie same powodzenia. Ze swojej strony chcę zapewnić, że samorząd sołecznicki dołoży wszelkich starań, by wasze dawne pragnienie, jakim jest zaasfaltowanie drogi od Butrymań do Podborza, ziściło się - powiedział A. Andruszkiewicz.

Na zakończenie wieczoru wigilijnego jego uczestnicy złożyli sobie nawzajem życzenia świąteczne i przelamali się opłatkiem. Młodzież szkolna otrzymała słodkie prezenty bożonarodzeniowe, które ufundowali samorząd sołecznicki oraz ks. proboszcz Sz. Wikło.

Andrzej Kolosowski  
Fot. autor



## Wigilia z „Caritasem”

**Wigilijne spotkanie, zorganizowane przez oddział „Caritas” parafii w Małych Solecznikach 21 grudnia poprzedziła uroczysta msza w kościele pw. Św. Jerzego.**

Po nabożeństwie, które celebrował ks. proboszcz Zdzisław Bochniak, zaproszeni przez „Caritas” goście udali się do miejscowej sali imprez, by przy stole wigilijnym złożyć sobie nawzajem życzenia oraz przelać się opłatkiem.

Święto Bożego Narodzenia jest jednym z najbardziej rodzinnych świąt, dlatego wolontariusze „Caritasu” wspólnie z ks. proboszczem Z. Bochniakiem postanowili organizować spotkanie świąteczne dla ludzi samotnych i potrzebujących. Tym, którym przez cały rok poświęcili swój wolny czas poprzez akcje charytatywne i spotkania integracyjne. Dosłownie przed miesiącem wolontariusze organizacji katolickiej w ramach ogólnokrajowej akcji „Bank Żywności” zebrali 300 kg mąki, różnorodnych kasz, oleju, cukru oraz konserw mięsnych i rybnych. Z zebranej darowizny skompletowano 150 paczek żywnościowych dla ubogich rodzin i osób samotnych. Ponadto już od wielu lat „Caritas” wspólnie z samorządem sołecznickim dostarcza europejską pomoc żywnościową dla najbardziej potrzebujących. W tym roku przy pomocy finansowej darczyńców aktywiści „Caritas” rozpoczęli w Małych Solecznikach wyposażanie swego przedstawicielstwa, które będzie mieściło się w jednym z domów położonych naprzeciwko kościoła.



Zaproszeni do Małych Solecznikach mer rejonu sołecznickiego Zdzisław Palewicz oraz starosta gminy sołecznickiej Jerzy Miluszkiewicz złożyli zebranym życzenia świąteczne oraz podziękowali wolontariuszom „Caritas” za pracę społeczną.

– Inicjatywa i ofiarna praca wolontariuszy „Caritas” w Małych Solecznikach zasługuje na duże uznanie. Jesteśmy wszyscy wdzięczni za wasze poświęcenie w służbie społeczeństwu, które, niestety, przeżywa trudne czasy. Za nami niełatwy rok, ale mamy też powody do radości i dumy. Wykorzystując europejską pomoc finansową w rejonie udało się pomyślnie realizować cały szereg społecznie ważnych projektów inwestycyjnych. Cieszę się, że inicjatywom samorządowym towarzyszy inicjatywa społeczna, taka jak w Małych Solecznikach, gdzie wysiłkiem samych parafian powstaje centrum „Caritas” – powiedział Z. Palewicz.

## Muzyczny wieczór cudów w Solecznikach

**Rekordową kwotę 2800 litów zebrano podczas III edycji bożonarodzeniowego koncertu charytatywnego „Podzielmy się cudem”, który odbył się 21 grudnia w „złotej sali” Szkoły Sztuk Pięknych im. S. Moniuszki w Solecznikach. Impreza dobroczynna odbyła się pod patronatem mera rejonu Zdzisława Palewicza.**

W roli inicjatora koncertu charytatywnego przed trzema laty wystąpiło sołecznickie Zrzeszenie Miłośników Sztuki „Młodzież przyszłości”. Zainicjowana przez rodzinę Rodziewiczów organizacja zrzeszyła utalentowaną muzycznie młodzież rejonu, w większości uczniów bądź absolwentów Szkoły Sztuk Pięknych. Finansowo imprezę wspiera samorząd sołecznicki, ZPL oraz rejonowe spółki - „Śalme-sta”, „Polivektris”, „Actas”, „Medbalt” i „Šalčininkų žuvininkystės ūkis”.

Każdego roku w ramach koncertu jest organizowana zbiórka pieniędzy na cele charytatywne. Zebrana w ubiegłym roku kwota została przeznaczona na prezenty świąteczne dla rodzin wielodzietnych oraz osób samotnych w starszym wieku, którymi opiekuje się Centrum Opieki Socjalnej. Środki zebrane w roku bieżącym zostały przeznaczone dla Domu Dziecka w Solecznikach.

W koncercie bożonarodzeniowym razem z artystami zespołu wokalnego „Bel canto”, amerykańską wokalistką



Shastą Miller, zespołem „Proper Heat”, wystąpili wychowankowie Domu Dziecka. W wykonaniu zawodowych artystów oraz amatorów, publiczność usłyszała kolędy oraz przeboje muzyki światowej, poświęcone Świętom Bożego Narodzenia. W wykonaniu dyrektora sołecznickiego szpitala Zbigniewa Siemienowicza zabrzmiały utwory słynnego rosyjskiego barda Bulata Okudżawy - „Pieśń gruzińska” oraz „Modlitwa”. Wśród gości honorowych wieczoru nie zabrakło Ryszarda Kowalskiego, Rady - Kierownika Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji ambasady RP na Litwie, mera rejonu sołecznickiego Z. Palewicza, radnych samorządu, przedsiębiorców.

**Andrzej Kołosowski**  
Fot. autor

**„Stabilność w strefie euro jest dobra dla krajów Europy jak również dla Wielkiej Brytanii, ale przede wszystkim musimy chronić interesy Wielkiej Brytanii.”**

**David Cameron, Szczyt rady UE, Bruksela, 08.12.2011.**

**PODZIAŁ EUROPY?!**

Nastroje przed zaplanowanym Szczytem Rady UE nie budziły wątpliwości, że będzie to jeden z najtrudniejszych szczytów, który zdecyduje o dalszym losie strefy euro. Kilka tygodni przed brukselskim spotkaniem było wiadomo, że Francja i Niemcy mają własne plany na ratowanie waluty euro, polegające na zmianie Traktatu Lizbońskiego. Ale również z za kanału La Manche docierały na kontynent europejski mocne głosy sprzeciwu wobec zmian traktatowych. Po za tym, każdy jeszcze pamiętał poprzedni Szczyt, który nie przyniósł żadnego rezultatu, a na którym doszło do spięcia między Cameronem a Sarkozy'm.

**DŁUGA NOC**

8 i 9 grudnia nikt nie miał wątpliwości, że kolejne spotkanie bez rezultatu, mogłoby się źle zakończyć dla całej Unii Europejskiej. Głowy państw oraz rządów Europy, tej ze strefy euro, jak również z po za, 8 grudnia o godzinie 20.30 (czasu litewskiego 21.30) zasiedli przy wspólnym stole, aby zdecydować o dalszej współpracy fiskalnej. Nikt nie wątpił, że będzie to ciężka i długa noc. Obrady trwały za zamkniętymi drzwiami i tylko od czasu do czasu, docierały do dziennikarzy informacje o posunięciach w debacie. Około 23.30 wiadomo było, że przedyskutowano dopiero siedem z siedemnastu punktów planu ratunkowego.

Debaty trwały do rana 9 grudnia. Dopiero około godziny czwartej rano Rada zmierzała ku końcowi obrad i zapowiedziano, że konferencja prasowa Szefa Rady UE Hermana Van Rompuy'a oraz Przewodniczącego Komisji Europejskiej Jose Barroso odbędzie się około godziny 5.30.

**BEZ WIELKIEJ BRYTANII**

W negocjacjach nad zmianami traktatu, David Cameron, premier Wielkiej Brytanii, oświadczył, że nie zgadza się na zmianę traktatu, ponieważ nie służy to interesom jego kraju, co zwiększyłyby kontrolę londyńskiej finansjery, tzw. London City. Bez zgody wszystkich państw UE nie jest możliwa zmiana traktatu, który jest czymś w rodzaju konstytucji UE

Zdeterminowane przeforsować zmiany traktatowe, Francja i Niemcy, wspólnie zaproponowały stworzenie osobnej umowy, tzw. traktatu międzynarodowego, co zdobyło poparcie wszystkich krajów strefy euro oraz siedmiu z po za, w tym Polski i Litwy. Opracowane przez Angelę Merkel i Nicolasa Sarkozy'ego propozycje utworzenia swoistej unii fiskalnej, która oznacza wprowadzenie bardziej rygorystycznych metod kontroli finansów państw wspólnoty. Ma ona zostać przyjęta w formie umowy międzyrządowej, która formalnie zostanie zawarta obok UE i nie będzie częścią porządku prawnego wspólnoty.

– W krótkim okresie postanowiliśmy, że przekazemy 200 miliardów euro do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, z czego 150 miliardów ma pochodzić z krajów strefy



euro, a 50 mld z państwa z po za – mówił na konferencji prasowej Szef Rady UE. W dłuższym okresie zostanie podpisana unia fiskalna, która zwiększy kontrolę państw w zakresie finansów, a więc państwa, które zgodzą się na podpisanie umowy międzynarodowej, będą musiały implementować jej postanowienia do Konstytucji, co spowoduje, że stanie się ona wewnętrznym prawem państw sygnatariuszy. Ostatecznie zgodę na podpisanie umowy wyraziło 17 państw ze strefy euro oraz 6 państw z po za, w tym Litwa i Polska. Czechy, Szwecja i Węgry, zapowiedziały, że zgodzą się na podpisanie umowy, jeżeli zaakceptują to ich Parlamenty. ( Wielka Brytania nie podpisze umowy – red.) – mówił Herman Van Rompuy.

Czy podział Europy w tak ważnych kwestiach finansowych może być pierwszym krokiem do prawdziwego podziału?

Euroscceptycy zacierając ręce, powiedzieliby, że tak. Lecz większość, nie widzi w tym nic, co mogłoby zagrażać istnieniu Unii Europejskiej. Niektórzy porównują grudniowe debaty, do tych negocjacji o strefie Schengen, gdy Wielka Brytania oraz Irlandia powiedziały, że nie przystąpią do tego układu. Nie przeszkodziło to dalszej integracji oraz stworzeniu Unii Europejskiej (Maastricht 1992). Przyszli sygnatariusze chcą jak najszybciej doprowadzić do szczegółowego wypracowania umowy i do jej podpisania. Na razie kopie paktu fiskalnego zostały wysłane do rządów państw. W poszczególnych krajach toczą się dyskusje parlamentarne, co do szczegółów ustalonych na początku grudnia.

**NOWY CZŁONEK UE**

9 grudnia, około godziny dziesiątej, przedstawiciele 27 państw Unii Europejskiej oraz Chorwacji, podpisali traktat akcesyjny przyjmujący Republikę Chorwacji do Unii Europejskiej. Jest to pierwszy krok na drodze, by w połowie 2013 roku, Chorwacja została pełnoprawnym członkiem UE, ale przed tą datą musi się odbyć jeszcze referendum, w którym obywatele wyrażą zgodę na akcesję do UE. Po referendum rządy dwudziestu siedmiu państw muszą ratyfikować traktat w swoich parlamentach, a w międzyczasie Chorwacja musi kontynuować przeprowadzanie reform, wprowadzając zarazem w życie standardy i zalecenia przewidziane w traktacie.

**Katarzyna Biersztańska**  
Fot. Katarzyna Biersztańska